

**PROTOKÓŁ NR VIII/15 Z VIII SESJI RADY MIASTA LUBARTÓW W DNIU 23 CZERWCA 2015 ROKU W SALI OBRAD URZĘDU MIASTA LUBARTÓW UL. JANA PAWŁA II 12**

Interpelacje i zapytania radnych

Radny GRZEGORZ JAWORSKI

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Panowie Burmistrzowie chciałbym tutaj powiedzieć o problemie, który jest już bardzo długi i w zasadzie rozwiązanie jego powinno być takim naszym honorem, żebyśmy spróbowali i żebyśmy wreszcie ten problem rozwiązali. Jest to w zasadzie takie trzy tematy. Teraz przez ostatnie lata powstał następny, ale może powiem pierwszą rzecz - zastoisko wody na os. Garbarskim. Wszyscy go znamy. Ja mieszkając ponad 40 lat na tym osiedlu nauczyłem się już w zasadzie tam pływać, jeździć na łyżwach no i sprawdzać samochody czy są szczelne drzwi i czy nie wpływa woda do środka. Powiem Państwu, że ten temat jest tak znany, że przyjeżdżając goście do mieszkańców myślą, że jest to staw, a tylko się dziwią temu, że za tym jeziorem stoją auta i jak one tam dojechały. Wiem, że jest to wspólnota, ale też wiem i tego się uczyłem jak się oblicza zlewnię i skąd ta woda spływa. Dzisiaj sobie tak zestawilem, dlatego przyszedłem z kartką, ale powiem teraz ile instytucji jest na tym osiedlu i z jakiego to terenu spływa. W zasadzie, bo wiem, że są to przeważnie większe powierzchnie. Także mamy Sklep PSS „Społem” Lubartów, z którego ewidentnie ta woda musi spływać bo od sklepu odpływa. Mamy ul. 3 Maja, z której też może mniej, ale woda też spływa w miejsce to najniższe, które zawsze tam było. Miejska Biblioteka Publiczna Filia nr 1. Świetlica Środowiskowa dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubartowie. Mamy też zakład opieki zdrowotnej. Wszystkie te instytucje mieszczą się w budynku po przedszkolu. To są takie trzy segmenty, trzy sektory. Mamy też jedno z lepszych wręcz powiedziałbym bardzo dobre, wiem o tym, ponieważ rodzice jednak bardzo starają się o to, żeby dzieci na naszym osiedlu do tego przedszkola chodziły tzn. Przedszkole Miejskie nr 1. Jest to przedszkole integracyjne i chcę nadmienić, że to jest jedyne przedszkole gdzie podjeżdżają dzieci z różnymi problemami i dysfunkcjami no w pewnym jakimś stopniu kalectwa. Mamy także Stowarzyszenie Klubu Abstynenta „Nadzieja” Oczywiście mamy wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnię, która znajduje się u nas w Lubartowie, są też bloki. Powiem tak, temat wody jest znany od wielu lat i dzisiaj, w zasadzie już dłuższy czas staram się pracować nad tym, znaleźć jakieś rozwiązanie. Jest to troszeczkę związane z moim zawodem. Dzisiaj może bez tutaj już konsultacji z Burmistrzem Szumcem, ale byłem tutaj u nas w Wydziale Infrastruktury z Panem Radkiem Stępińskim rozmawiałem. Byłem też w zakładzie kanalizacji, rozmawiałem z Panem Jackiem Krukiem i powiem, że już taki plan kiedyś był robiony w 2005r. Już nawet te rozwiązania były na ZUD- ie, ponieważ na mapach jest wprowadzone rozwiązanie. Są przeróżne rozwiązania, ale to jest bardzo proste i w zasadzie może etapowo, bo nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Ja oczywiście nie wymagam abyśmy rozwiązali ten problem już dzisiaj albo nawet w tym roku, albo nawet na następny rok, bo to jest już inwestycja troszeczkę potrzebująca większych finansów. Na tych mapach stwierdziłem, że projektant, który musiał troszeczkę więcej zrobić niż tylko narysować na mapie, ponieważ w ZUD już to było i jest to już nakreślone, znalazł bardzo dobre rozwiązanie. Ja bym tylko tam zmienił, że jedną nitkę, która rozwiązałaby wszystko, zmieniłbym w ten sposób, że nie prowadziłbym dalej sieci przez samą ulicę Parkową do separatorów, które tam są koło naszego boiska miejskiego, ale po prostu starałbym się wyremontować kanał główny ten, który jest lub go poszerzyć, ponieważ on i tak już obsługuje cały plac Lidla, obsługuje od pewnej części Słowackiego i może tam już

ta woda faktycznie się nie mieści. To jest do obliczenia. Ale byśmy mieli jedną nitkę a nie dobudowując drugą to co widziałem na mapach. Także rozszyfrowałem. Można oczywiście kiedyś dołączyć, to są już jeszcze większe finanse, ale kiedyś na przyszłość problemy ul. Paderewskiego, ul. 3 Maja na wysokości ze skrzyżowaniem ul. Harcerskiej. Jeśli chodzi o historię nawet tutaj rozmawiałem z Lubartowiakami, którzy mieszkali tutaj od bardzo dawna, kiedyś przechodził od ul. Słowackiego rów melioracyjny, który przeprowadzał wodę wręcz do samego pasa kolejowego. Po rozbudowie osiedla tutaj powiem Paderewskiego, Wieniawskiego, Chopina został on przecinany i woda musiała tam zostać. Ulica Paderewskiego w pewnym sensie jest rozwiązana studnie chłonne itd. Ja w takie rzeczy raczej nie wierzę na dłuższy czas, to się zamula. My nie jesteśmy w stanie nawet w ten sposób konserwować, żeby to przez cały czas tak samo działało. I ulica 3 Maja oczywiście przecięta. Wszystko spływało od Batalionów Chłopskich. To wszystko pozostało poprzecinane blokami, ścieżkami, domami i praktycznie zastoje wody zostały i w niektórych miejscach są bardzo, bardzo duże a wręcz tutaj o tym miejscu, o którym ja mówię to jest najniższy punkt tej całej zlewni tej części Lubartowa. Ta woda często jest powyżej kolan i nawet nie można przejść chodnikiem, bo się wlewa. Powiem jeszcze, że jest to jeden z problemów a tutaj jak już nadmieniam chciałbym powiedzieć, że może już nie mieszając to skończę jeden temat.

Powstały jeszcze dwa inne problemy na tym osiedlu w tym punkcie newralgicznym, ponieważ przedszkole miejskie ma duże kłopoty z samym parkowaniem. Myślę, że tutaj Pani Kierownik potwierdzi MOPS też nie ma gdzie stanąć. Też petenci czy pacjenci nie mają gdzie stanąć. Tego nie ma zapewnionego. Wsadziliśmy wiele instytucji miejskich, ale do tego są potrzebne parkingi. W zasadzie jednym małym parkingiem, który tutaj MOPS stara się korzystać i go wykorzystywać to jest takie przecinka do miejsca gdzie jest świetlica środowiskowa i Stowarzyszenie Klubu Abstynenta. To jest za mało a wręcz przedszkole nie ma żadnego miejsca gdzie można stanąć. Ja rozmawiałem z panią dyrektor, wiem, że, już powiedziała mi, że pierwsza rzecz to musi skonsultować się z przełożonym to znaczy z Panem Burmistrzem i wiem, że jakieś pismo poszło do Pana Burmistrza z informacją, po kontroli sanepidu. Sanepid wręcz, jakaś nowa osoba, która nie zna, że ten temat bardzo, bardzo dawno powstał, złapała się za głowę, że tam nawet dzieci ani wózki nie mogą przejechać i nie da się dojechać do tego przedszkola. A wręcz później po interwencji policji wszyscy pracownicy przedszkola dostali mandaty, ponieważ zastawiali chodniki. Nie rozumiem tego, ponieważ nie ma gdzie stanąć nawet pracownik. Proszę Państwa to sobie wyobraźcie, gdzie mają stanąć rodzice, którzy przywożą teraz dzieci no zwłaszcza te dzieci, które potrzebują dojechać jak najbliżej wejścia przedszkola. To jest jeden temat w zasadzie już drugi. To jest bardzo poważny temat. Ja widzę rozwiązanie tego. Będzie to wymagało większych środków. Pomogłem pani dyrektor znaleźć rozwiązanie na dzień dzisiejszy gdzie będzie niedługo następna kontrola i będzie sprawdzenie czy pani dyrektor wykonała pewne zalecenie sanepidu. Takim kosztem małym już żeśmy to rozwiązali, ale to jest tylko czasowo i nie rozwiązuje to całkowicie na lata problemu.

Jest też temat ulicy, z której korzystają wszyscy mieszkańcy tego osiedla, wspólnot, mieszkańcy miasta, rodzice, którzy przyjeżdżają po dzieci i wszyscy, którzy muszą skorzystać z tych instytucji, o których wcześniej powiedziałem, przejazd pod samymi oknami samochodów, tak jak mówię wszystkich, które się kierują w jedną lub w drugą stronę od wschodu na zachód. Praktycznie ci mieszkańcy przez cały czas mają prawie w domu ten huk i zaglądadają im kierowcy do okien. To jest taki trzeci temat. Jest to temat ciężki. Jest to temat do rozwiązania kompleksowy. Ja myślę, że będę chciał rozmawiać o tych tematach ze wszystkimi wspólnotami, ze spółdzielnią i z miastem i myślę, że przez 4 lata wreszcie uporamy się z tym problemem. Ja nie chcę tego już

rozwiązać za rok, już za dwa. Zrobimy to za 3 lata ale wreszcie po 40 latach rozwiążmy to bez względu na koszty a wręcz etapujmy te rozwiązania. Wiem, że miasto wykonało, to co mówiłem, już z Panem Radkiem Stępińskim rozmawiałem, jest wykonany taki projekt ale bardzo rozwiązujący powierzchownie problem ponieważ stosuje się tam jakieś takie studnie rozszacujące, gdzie ja naprawdę proszę mi wierzyć takie rozwiązania nie wiem, bym polemizował z tymi projektantami czy to zadziała. To jest taki strzał w kolano, ponieważ jeśli my to zrobimy i wydamy tam ok. 400 tys. nie rozwiążemy wcale problemu a wręcz jest to taki odcinek tylko wjazdu na osiedle. Ja rozumiem, dlaczego on był robiony rok temu, ponieważ faktycznie drogi nie są najlepsze, drogi są bardzo słabe ale w tej chwili nawierzchnia sama w sobie nie jest najważniejsza. Ważne jest to, żeby rozwiązać wodę i rozwiązać miejsce parkowania, miejsce postoju na tym osiedlu. Na koniec przepraszam, że tak długo. Przepraszam bardzo, ale tutaj, dlatego, że pierwszy raz pytam to dlatego tak szczegółowo. W zasadzie nie przygotowywałem się, ale jakoś tak, chciałem powiedzieć, że bardzo dobrze współpracuje mi się z Wydziałem Infrastruktury. Są tam ludzie bardzo kompetentni i chciałem to pochwalić. Kadra jest bardzo dobra. Myślę, że koledzy, którzy tam pracują robią to co ja zawodowo i bardzo dobrze się dogadujemy. Myślę, że będzie nam łatwo wiele spraw rozwiązać i nawet przykład tego jak w tym roku oceniliśmy i które przyjęliśmy zadania w tym roku do wykonania to już świadczy o tym, że udało nam się bez żadnych problemów wyłuskać, wybrać z wielu, wielu potrzeb Lubartowa te, które dzisiaj robimy i to są te z górnych punktów, które muszą być wykonane. Myślę, że to tak tutaj, może nie wnioski a tutaj już takie to była moja taka ogólna ocena tej pracy z kolegami. Jeszcze raz powtarzam, chciałbym się dowiedzieć czy będziemy próbowali rozwiązać ten problem? Czy tak ogólnie jak ja to szeroko powiedziałem, czy Pan Burmistrz zna ten temat i czy właściwie do tego tematu w tak szerokim zakresie się jakoś przygotowywał? Dziękuję bardzo.

Z-ca Burmistrza RADOSŁAW SZUMIEC

Następne pytanie dosyć obszerne i długie zadał Pan radny Przewodniczący Jaworski. Myślę, że nie muszę odpowiadać Panu bardzo szczegółowo, bo Pan Przewodniczący tak jak już tu mówił dzisiaj uczestniczy w spotkaniach czy z pracownikami, czy ze mną więc jest na bieżąco. Ja tylko dodam, że faktycznie mamy projekt, którego wartość kosztorysowa jest 360 tys. zł. On w pełni zabezpieczy, jeśli chodzi o wody opadowe, które znajdują się na powierzchni, tak powiem miasta. Mniej więcej jest to 40% tych wód, które są w tym rozlewisku. Natomiast wszystkie pozostałe, te 60% no to jest właśnie ze wspólnot, boków itd. W związku z tym wiemy, że jako miasto nie możemy inwestować na terenie nie należącym do nas. Oczywiście trzeba usiąść i jeszcze porozmawiać o tym wszystkim. Także myślę, że do tematu powrócimy. A wiem, że na pewno będzie Pana ten temat interesował, czy inne, jeśli chodzi o infrastrukturę tą drogową. Będziemy mieli na pewno okazję jeszcze rozmawiać na ten temat. Odnośnie parkowania myślę również, wiem, że Pan ma też jakieś rozwiązania na ten temat. Będziemy rozmawiać i rozważać na bieżąco.